№. 63. w Poniedziałek — dnia 16. Marca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 3. Marca. — Oddaleni z Drezna Polacy, przybywają tu, szukając dla siebie schronienia. Przecież dyrekcya policyi wśród teraźniejszych okoliczności, na niejaki czas dozwala im pobytu w naszém mieście.

Berlin, d. 4. Marca. — Nasza rada miejska odznaczyła się w ostatnich czasach nadzwyczajną pilnością. Skoro się interes finansowy gminy polepszył, a przynajmniéj się gotowizna w kasie znalazła, częścią przez zamianę obligacyi miejskich po 98, częścią też przez zaciągnięcie hipotek na miejskie kamienice, ustanowiono natychmiast założenie deputacyi kościelnéj, która się tak z członków magistratu, jak z członków rady miejskiéj składać ma. Deputacya ta będzie miała na celu nietylko wypełnianie prawa patronatu, ale także obudzenie większego udziału pojedyńczych gmin w strzeżeniu i zarządzaniu kościelnych spraw. — Dotychczas zarządzał magistrat jednostronnie sprawami kościelnemi; miejska zaś deputacya kościelna nie istniała jeszcze, chociaż rozporządzenie z roku 1808. o niéj mówi. Że magistrat wykonaniu postanowienia rady miejskiéj sprzeciwiać się nie będzie, o tém wątpić nie należy, zwłaszcza, że obydwie te władze w najnowszych czasach prawie zawsze co do rzeczy kościelnych w wielkiéj zostawały zgodzie. Prawda, że w innych przedmiotach mniéj widzieliśmy zgody. I tak nie przyjął magistrat już od dawna zrobionego postanowienia rady miejskiéj, aby czynności jéj były publicznie ogłaszane i aby w téj mierze było bezpośrednie podanie do króla zrobione; a to z téj przyczyny, że mu się obecne położenie rzeczy nie zdawało być stósownem do robienia podobnych wniosków. Reprezentantom miasta Berlina na ostatnim sejmie dał magistrat i rada miejska jednozgodnie zlecenie, aby na sejmie uczynili wniosek o publikacyą czynności władz miejskich. Wniosek ten nie został przyjęty i dla tego to rada postanowiła udać się z nim wprost do króla. Ostatnie sejmowe odprawy podobnych wniosków prowincyi Pruskiéj, Poznańskiéj, Szląskiéj i Saskiéj, chociaż niepomyślnie wypadły, nie powinny były magistratu odstręczyć od dalszego popierania téj rzeczy, aby tron przez tém więcéj pojawiających się próźb o konieczności zezwolenia na wniosek przekonał. Że nasza rada publiczne ogłaszanie swéj działalności za potrzebne uważała, to pokazuje się najlepiéj ze sposobu, jakim współobywateli o niéj uwiadomiła. Wśród członków rady utworzyła się komissya, która regularnie od początku tego roku mniéj więcéj obszerne sprawozdania z debatów i postanowień na posiedzeniach wykonanych, w dwóch tutejszych gazetach umieszczała. Sprawozdania te nie mają żadnego urzędowego napisu i dla tego przepuszcza je cenzura z łatwością.

Królewiec, d. 8. Marca. — Z polecenia prowincyalnego konsystorza szkólnego oświadczył rektor Ellendt wyższemu naczelnikowi Bender, że nie może wykładać i uczyć historyi, ponieważ został członkiem wolnéj gminy ewanielickiéj. Rzeczona władza powiada wyraźnie, że wolno jest prywatnéj osobie należeć do jakiegokolwiek religijnego towarzystwa, lecz urzędnikowi to jest zakazaném. Bezwątpienia podobne rozporządzenie zostało wydane i do nauczyciela Witta, lecz w téj mierze nic nie wiemy pewnego. — Radzca konsystorski Fournier w Berlinie wezwał kaznodzieję Detroit z rozkazu ministra spraw duchownych, aby się wytłumaczył osobiście przed ministrem w Berlinie ze swego postępowania.

Frankfurt nad Odrą, d. 11. Marca. — W czasie jarmarku mieliśmy tu tylko załogę wojskową z 50 ludzi, reszta poszła w pochód do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Batalion jeden 24. pułku, stojący w Rupinie ma tu wkrótce przybyć, z którego jedna kompania ma się udać do Sonnenburga. Tameczny dom poprawy wypróżniają, gdyż jest przeznaczony dla aresztowanych osób z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Tam też indagacya będzie prowadzona przez główną komissyą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, 11. Marca. — Naj. Pan na dn. 22. *Lipca* 1845. r. postanowić raczył: ażeby odtąd nie udzielać orderu św. Stanisława 2éj i 3éj klassy. Obecnie wszakże Najwyżéj zatwierdzone zostały nagrody tymże orderem 2éj i 3éj klassy dla niektórych osób, za odznaczenie się w bitwach

O znaczeniu kobiet w czasach nowszych.

(Dokończenie).

Ale w Göthem są to tylko zarody nierozwinięte, i nie można jasno oznaczyć, jak to rozumiał, dla tego, że sam sobie z tego dokładnéj sprawy znać nie zdał. Samowiednie dopiero ten nasz poeta przekonanie to w dziełach swoich roztacza. On sam w osobie swojéj wzniesienie się do teraźniejszych swoich pojęć zawdzięcza pomocy, wpływowi kobiety. Rozpowiada o tém wyraźnie w jedném z dzieł swoich późniejszych, porównywając się do Dantego:

> **Lecz i mnie także zbiegła w pomoc Pani,**
> **Któréj się wzroku czarne duchy boją;**
> **I mnie też Aniół wybawił z otchłani,**
> **I ja też miałem Beatryczę moją!**
>
> **W jednych my cierniów chadzali koronie,**
> **Krew moich dłoni krwawiła twe dłonie,**
> **I z jednych trucizn piekielnego zdroja**
> **My pili razem, o Beatryz moja!**
>
> **A jednak, jednak, mój jęk, twe westchnienia**
> **Zmięszane, zlane, przebrzmiały na pienia!**
> **Z dwóch smutków w duszne spojonych zamęście**
> **Wzbił się głos jeden, a tym głosem szczęście!**
> **Ah! szczęście wiary, ah! nadziei siła,**
> **Co w serce moje, przez wzrok twój, wróciła!**

Na innéм miejscu w temże dziele mówi: «Płciowość, polarność, jest prawem powszechném, prawem jedném i wszechobecném tak w naturze jak w duchu, tylko że pod coraz wyższemi kształtami się obiawia; naprzykład biegun ujemny i dodatni w galwaniźmie, planeta i słońce w porządku kośmicznym, mężczyzna i kobieta w rodzie ludzkim, myśl i ciało w człowieku. Prawo to na tém zależy, że jedna i ta sama siła w naturze, lub idea w duchu, obiawia się na dwóch ostatecznych końcach swoich niby to sprzecznie; a wtedy między temi dwoma końcami powstaje działanie i oddziaływanie ciągłe, czyli ruch i życie tejże siły, tejże idei. — W stosie galwanicznym z bieguna dodatniego wypadająca iskra gdzież leci? w biegun ujemny! — Mężczyzna do kogoż się ma? w kim się odbija? w niewieście! Myśl czém się wyraża? ciałem! Zawsze jedna połowa posługuje się drugą, przeciela się w drugą na to, by całość istnieć mogła.« Na téj więc zasadzie i w skutek tak wysokiego stawienia kobiety, poeta ten charakteryzuje postacie niewieście, jako istoty popychające dzieło mężów wyrzeczeniem się siebie, jako istoty poświęceniem się poświęcające ich zamysły. Wszystkie charaktery żeńskie autora naszego noszą na sobie piętno ofiary. Wszystkie bez wyjątku, czy uważać zechcemy Grymhildę, czy Elzynoę, czy Kornelią, czy Marią w komedyi; czy ową nie nazwaną »Dziewicę,« córę nieubłaganego »Starca,« w nocy letniéj. Ale najwybitniéj cechę tę nosi dziewica, którą Irydion przeznaczył na narządzie swéj woli, »na zwierciadło myśli swoich« — Kornelia. — Może przy innéj sposobności udzielimy czytelnikom uwag naszych o tym charakterze.

Perjodyczność w zjawiskach ludzkiéj natury. Podobnie jak wszelkie zjawiska wszechświata czyli tak zwanego makrokosmu, w pewnéj niezmiennie powracającéj kolei po sobie następują, takteż i wszystkie zjawiska natury ludzkiéj, tego wszechświata w miniaturze,

przeciw góralom, a to z uwagi, że wspomnione nagrody udzielone i ogłoszone zostały przez główno-dowodzącego oddzielnym kaukazkim korpusom, przed nadejściem wyżéj wymienionego postanowienia.

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy z St. Petersburga JW. generał-adjutant Berg, generał-kwatermistz sztabu głównego J. Ces. Mości.

Rząd gubernialny Warszawski. — Powziąwszy wiadomość z raportów niektórych naczelników powiatowych, że burmistrze miast, po odbyciu jarmarku w dnie uprzywilejowane, dozwalają jeszcze na drugi dzień odbywać jarmarki pod nazwą podjarmarczne, co się sprzeciwia istniejącym przepisom i dąży do rozpajania ludzi i odrywania ich od pracy; polecił prezydentom i burmistrzom miast, ażeby nadal podjarmarcznego odbywać niedozwalali, i pilnowali, aby pod pozorem świąt żydowskich, niepogody lub tym podobnych zwyczajów, nie przenosić jarmarków na inne dnie, a to pod karami porządkowemi. Skutku zaś naczelnicy powiatowi dopilnować są obowiązani.

Rossya.

Petersburg, d. 5. Marca. — N. Cesarz potwierdził dodatkowy na trzy lata etat kancelaryi Wileńskiego wojennego gubernatora, a Grodzieńskiego, Mińskiego i Kowieńskiego generał-gubernatora, etat ten wynosi 3,272 rubli 50 kop. sr.

N. Cesarz dozwolił generał-gubernatorowi Smoleńskiemu, Witebskiemu i Mohylewskiemu oprócz 3 etatowych urzędników do szczególnych poleceń, mieć jeszcze takichże czterech, bez płacy.

W skutek rozkazu N. Cesarza, oficerowie uwolnieni z oddziału budowniczego, jeśli będą podawali prośby o przyjęcie ich na nowo do służby w korpusie inżynierów dróg komunikacyjnych, mogą wstąpić nie inaczéj, jak ze zniżeniem rangi, w któréj byli na służbie.

Podpułkownikowi korpusu inżynierów górniczych Jewreinow, wydany został 10letni wyłączny przywiléj, na wynaleziony przez niego sposób powlekania platyną czyli platynowania miedzi i żelaza.

Wolne miasto Kraków.

Gazeta powszechna niemiecka donosi pod dniem 1. Marca r. b.: Nowy rząd w Krakowie zamyślał już o biciu pieniędzy i puszczeniu w kurs papierów publicznych. Aby ułatwić sobie bicie pieniędzy, zabrał bogate skarby z kościoła katedralnego. (?) Przecież zajęcie Krakowa przez wojska cesarsko-rossyjkie, stanęło na przeszkodzie przekształceniu tychże na pieniądze. (Gazeta szląska.)

Francya.

Paryż, 7. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszém izby deputowanych, przegłosowano jeszcze raz nad projektem do prawa względem poprawy żeglugi rzecznéj, i okazała się większość za prawem 228 głosów, a 10 przeciw prawu. Projekt więc cały przyjęto.

Wiadomości wprost z Konstantyny nadeszłe dochodzą do dnia 27. Lutego: Chociaż w ogóle brzmią pomyślnie, jednakowoż pozostawiają pewną obawę względem niepodbitych jeszcze pokoleń. Abd el Kader zasłał swemi proklamacyami cały kraj Kabylów, w których zapowiada swój powrót na czele trzech armii. Jedna z nich ma stać pod bezpośredniem jego dowództwem i rzucić się na Konstantynę, druga pod dowództwem szeryfa Si Mucn ma zdobyć Setif, a trzecia pod wodzą Ben Abd es Salem Bordsch ma objąć Medszarę. Niektórzy naczelnicy kabylów przesłali te odezwy władzom francuzkim, przyrzekając im swą wierność na nowo. Bu Okkaz, który przez niejaki czas zostawał w podejrzeniu niewierności, oddał się zupełnie do dyspozycyi Francuzom, gotów ruszyć naprzeciw synowi Mahi ed Din, który zamierzał rzucić się na Tell. Podobnie doniósł marabut Ben Ali szerif, który mieszka w górach między Setifem i Bugią, iż wspólnie działać będzie z Francuzami. Jedyny napad wykonany został przez Ben Abd es Salema na Medszanę, jednak się nie udał. Przy tém natarciu zginął dowódzca jednego oddziału nieprzyjacielskiego nazwiskiem Bu Lekhda. Powszechnie sądzą, że Abd el Kader ma zamiar osieść stale w Kabylii, aby ztamtąd równocześnie zagrażać Algierowi i Konstantynie. Niewiadomo jeszcze, czyli Kabylowie obrobieni przez swych naczelników nie zechcą go wspierać i uznać władze przez niego wyznaczone. Dszana (czyli zgromadzenie naczelników), zgromadziła się z wielu pokoleń i większością postanowiła, że gdyby się xiąże wiernych pokazał, ma być przyjęty gościnnie i wspierany przeciw Francuzom, gdyby się ci mieli zbliżyć ku górom. Generał Bedsau objął dowództwo naczelne w prowincyi Titeri.

Przeznaczono 19 milionów franków na poprawę kanałów i rzek we Francyi.

W ostatnich dniach głoszono, że xiąże Montpensier z księciem Aumale uda się do Algieru. Teraz powiadają, że nie ów xiąże, lecz xiąże August Sachsen Koburg, mąż księżniczki Klementyny towarzyszyć będzie księciu Aumale.

Abbé Pavie, dziekan teologicznego fakultetu w Lugdunie został mianowany biskupem w Algierze, a Dupuch kanonikiem w St. Denis.

W skutek rozporządzenia królewskiego przystąpią dnia 22. Marca do wyborów trzechletnich gwardyi narodowéj paryskiéj i departamentu Sekwany.

W skutek pogłosek mylnych o szerzącém się powstaniu w polskich dawnych prowincyach, spadły znacznie renty francuzkie; rozgłaszano na giełdzie, że cała Galicya jest w ręku powstańców, iż pułki rossyjskie i austryackie na stronę przechodzą Polaków. Dla tego 5 procentowe renty spadły o 70 centimów, 3 procentowe o 35 centimów. Nawet akcye kolei żelaznych były tańsze jak wczoraj.

Journal de Francfort donosi z Paryża pod d. 25 z. m., że tamtejszy poseł pruski miał kilka not przesłać Guizotowi, iż ostatnie niespokojności w W. Ks. Poznańskiém z Francyi poduszczone były. Ten sam korrespondent dodaje, iż w skutek tych not oddano polskich emigrantów pod ścisły dozór policyjny. Ja zaś mam powód do uwiadomienia, iż p. Guizot dopiero się dowiedział o tych notach z Journalu de Francfort, gdyż dotąd pruski poseł żadnych w téj mierze nie uczynił kroków. Tutejsi Polacy dzielą się na dwa stronnictwa: arystokratów i demokratów. Pierwsi chcieliby wynieść księcia Czatoryskiego na króla polskiego, drudzy rzeczpospolitę ogłosić. Ostatni zostają w połączeniu z radykalistami francuzkimi, i dla tego zostają pod ciągłym dozorem policyjnym. Rzeczą jest dowiedzioną, iż partya Czartoryskiego nie należąc do ostatniego powstania w Krakowskiém, głośno potępia tego rodzaju usiłowania. Rząd francuzki (mam to z dobrego źródła) posiada dowody w swém ręku, że ostatnie związki nie zostały wywołane przez emigrantów polskich, lecz że ich uwiadomiono dopiero wówczas, kiedy wszystko było przygotowane do wybuchu. Skoro więc ztamtąd wysłańcy przybyli do emigracyi, arystokratyczne stronnictwo wyraźnie odmówiło swego udziału w zabiegach rewolucyjnych. Nie przyszło przeto do żadnych wymian nót pomiędzy pruskim posłem a p. Guizot i tylko nieprzyjaciele rządu rozsiewają tego rodzaju wieści, aby okazać, że ministeryum jest très humble serviteur dworów północy. (Gaz. Wrocł.)

Anglia.

Londyn, d. 6. Marca. — W następnym miesiącu ma flota zebrać się

---

czyli tak zwanego mikrokosmu, o ile one z właściwéj konstytucyi indywidualnego człowieka pochodzą, mają także swoją stale powracającą perjodyczność, jak np wszelkie paroksyzmy epilepsyi, somnambulizmu i obłąkania. »Skłonność do samobójstwa« mówi znany doktor Gall — »równie jak i każda manija, odzywają się perjodycznie, a ztąd wszelka kuracyja tych słabości bywa zawsze nader niepewna.« — Pewien mężczyzna, który sobie w 6. roku życia kość w czole nadwerężył, doznawał każdego miesiąca napadów wściekłości, trwającéj przez dni kilka; kto inny miewał także co miesiąc gwałtowną żądzę popełniania zabójstwa, i chronił się przez ten czas do swego przyjaciela, który go przez cały przeciąg czasu téj słabości pod zamknięciem trzymał. Inni doświadczają w pewnych nawrotach jakiejś niezwykłéj posępności, tęsknoty, lub też przeciwnie uciechy i wesołości, któréj sobie sami wytłumaczyć nie mogą. Ów zresztą prawdziwie dobroduszny J. J. Rousseau uczuwał w sobie kolejnie to miłość to nienawiść do całego rodu ludzkiego, i takież ma się rzecz niejako z całą naturą ludzką, w któréj równie jak w atmosferze, nieustanne zmiany pogody, słoty, burzy i deszczów, ciągłą powracają koleją.

Akademia umiejętności w Paryżu zdała w jedném posiedzeniu z. m. bardzo obszernie swe zdanie o 27 rozprawach, chorobę kartofli za przedmiot mających, i wyświeca charakter tejże choroby. Sprawozdanie przecież, uznawszy poprzednio wartość znakomitych spostrzeżeń, kończy się temi słowy: Wszystkie spostrzeżenia nie są dostateczne do wyjaśnienia przyczyny choroby. —

— C. Schöbel, prefessor niemieckiego języka i literatury przy Gimnazyum w Rheims, wydał wielkie po francuzku napisane dzieło pod tytułem: „Podobieństwo niemieckiego języka z greckim i z łacińskiem językiem, objaśnione językiem sanskryckim." Cztery te języki mają w swych źródłosłowach wielkie powinowactwo; język zaś niemiecki nie może być podług tego dzieła językiem pierwotnym nazywany. Dzieło to wyszło z królewskiéj drukarni w Paryżu.

Palenie tytoniu wzbronione. Londyński dziennik »Punch« lęka się, aby wkrótce wszelki dym prócz dymu z kominów zabronionym nie został. Xiąże Wellington zakazał palić tytoń żołnierzom, królowa Izabella studentom, a rząd Neapolitański, jak słychać, Wezuwijuszowi.

Pałac żelazny. Zdaje się, że przemysłowa Anglija zaopatrzy środkową Afrykę pałacami. I tak niedawno można było w Londynie oglądać pałac z żelaznych belek i słupów na podwalinach dębowych, przeznaczony dla króla Cyambo, pana na starym Malabarze. Budynek ten ma dwa piętra i tak zwaną attikę; pierwsze piętro ma główną salę 40 stóp długą, a 14 szeroką, i cztery pokoje, każden na 15 stóp szeroki i 15 długi, a wszystkie pokoje mają 10 stóp wysokości. Drugie piętro zawiera wielką salę posłuchalną o 13 oknach, 50 stóp długą, 30 szeroką. Attika jestto przestronna sala rozciągająca się po nad całym gmachem. Posadzka sali posłuchalnéj najkosztowniéj zrobiona, a ściany drogiemi obiciami papierowemi przyozdobione. Skoro pałac ten przywiezionym zostanie na miejsce przeznaczenia, ustawi się w ten sposób, że o 7 stóp nad ziemią spoczywać będzie na pałach z twardego drzewa, a te dolne pokoje obrócone będą poczęści na skład rzeczy, poczęści zaś będą przeznaczone dla służby. Cały budynek podobny bardziéj do pałacu, niż do letniéj willi, opasywać będzie galeryja z balkonami, zewnątrz zaś dla ochrony od słonecznych promieni, cały pałac będzie obciągnięty farbą kamienną. P. Laycock, kupiec żelaza i fabrykant tego pałacu, kazał sobie 1400 funtów szterlingów zapłacić.

pod Spithead i wypłynąć na morze dla ćwiczenia się w obrotach. Składać się będzie z 8 liniowych okrętów i kilku fregat.

Stronnictwo rólnicze w izbie niższéj stara się środki ministeryalne ze względu na prawa zbożowe, których utrzymać nie może, przynajmniéj odwlec na czas pewien. Z tego powodu wniósł wczoraj pan Etwall o utworzenie specyalnego komitetu, dla dochodzenia nadużyć, które się przed niedawnym czasem wydarzyły w domu biednych w Andover. Wniosek ten dotyczył nagany przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, który złożył z urzędowania jednego urzędnika umieszczonego przy domu ubogich. Sir J. Graham żądał cofnięcia tego wniosku, ofiarując natomiast przedłożył wszystkie papiery dotyczące tego wypadku. Ztąd wszczęła się długa dyskussya, która większą część posiedzenia zajęła. Minister napróżno oświadczał, iż rzecz tę dawno załatwiono i uchylono wszystkie nieregularności w tym domu ubogich zachodzące, tém przecie oświadczeniem nie zaspokoiła się izba i żądała dochodzenia téj sprawy, oskarżając ministra o znaczne nadużycia tak dalece, że minister zezwolił nakoniec na utworzenie komitetu. Gdy tymczasem Christian poprawkę przytoczył, w skutek któréj komitet miał się zająć złożeniem z posady tego urzędnika, a minister na żaden przypadek zezwolić nie chciał, przeto przystąpiła izba do przegłosowania, przy któréj sposobności rząd pozostał w mniejszości, a wniosek przyjęto 92 głosami przeciw 69 głosom. Jest to pierwszy przypadek, gdzie torysowie wet za wet oddają ministerstwu za środki projektowane za wolnością handlu. Torysowski Standard powiada z tego względu: jest to pierwsza klęska, którą ponosi ministeryum z 18. Grudnia, nowe z innych względów, tylko nie z osób, nowe z polityki, nowe z powagi. Cieszymy się z tego zwycięztwa z wielu względów. Po pierwszy raz dowiemy się o tajemnicach w Somersethouse, jest to pierwsze wypełnienie zobowiązań z roku 1834. wypływających z przyjęcia prawa o ubogich, iż komissarze praw ubogich odpowiedzialnymi są parlamentowi. Odpowiedzialność tę umiano dotąd usuwać, z powodu zaufania do osób, jakiemi są Sir James Graham. Zaufanie to teraz się skończyło. Uważamy wczorajszy wypadek za bardzo ważny, jako pierwsze zwycięztwo rólników w honorowéj sprawie, która przyniesie wdzięczność im narodu. Niech tylko wytrwają na téj drodze, a zwycięztwo przy nas pozostanie.« Standard wszelako zapomina, że on to zcentralizowanie ubóstwa i oddanie dozorowi rządu popierał. Dopuścił się przeto inkonsekwencyi, jak w ogóle wszyscy torysi, skoro teraz występuje przeciw ministeryum z tego względu. — Pan Cowper wniósł potém o przedłożenie wszystkich urzędowych sprawozdań o postępowaniu rossyjskiego rządu z Bazyliankami w Minsku. Peel na to oświadczył, że tego wniosku uwzględnić nie można, boby izba dała zły przykład skłonności mieszania się do spraw wewnętrznych innych krajów. Poseł angielski w Petersburgu nic o tém zresztą nie donosił, a angielski konsul w Warszawie, spowodowany gazetami francuzkiemi względem tych samych wypadków oświadczył, że one albo zupełnie są fałszywe, albo nader przesadzone. Poczém Cowper cofnął swój wniosek, lubo pan Gibson oświadczył iż w innych przypadkach tak ściśle nie przestrzegają mieszania się do spraw obcych narodów, ujmując się za drugiemi, spodziewając się po nich korzyści już z tego względu, że istnieją.

Hiszpania.

Madryt, 26. Lutego. — Chociaż w naszem stołecznem mieście największa spokojność panować się zdaje, władza przecież przez kilka ostatnich nocy bardzo się miała na baczności. Kompanie rezerwy były po rozmaitych koszarach poustawiane, patrole zaś przebiegały miasto bez ustanku. Policyanci odebrali rozkaz udania się na miejsca najwięcéj odwiedzane, aby tam porządek i spokojności zachować. —

— Senat roztrząsał dzisiaj prawo wyborowe; jutro zapewne prawo to ustalonem będzie.

Niemcy.

Monachium, 2. Marca. — Przy końcu dzisiejszego posiedzenia przedłożył izbie p. Closen sprawozdanie z würzburgskiéj uroczystości śpiewaków z prośbą, aby izba kilku słowami swą sympatyą dla narodowéj walki mieszkańców Schleswig-Holsteinu okazać raczyła. P. Closen oświadczył, że król, pierwszy z Niemców, który się prawdziwie po niemiecku okazał w czasie, gdzie nikt tego uczynić nie śmiał, niezawodnie wszelkiego starania dołoży, aby całość i nienaruszoność Niemiec na północy zachować. Nieznaczne nadmienienie w sprawozdaniu o czuwaniu rządowem, na uroczystości powyższéj, spowodowało ministra skarbu, hrabiego Seinsheim, do uczynienia jak najmocniejszéj protestacyi przeciwko domniemaniu, jakoby jego obecność na uroczystości miała na celu wprowadzenia policyjnéj straży,

Monachium, 4. Marca. — Na dzisiejszém posiedzeniu rozpoczęła izba deputowanych obrady o prawie, żelaznéj kolej dotyczącém. Głosowano o 2 godz. i artykuł większością 28 głosami został przyjęty. Tak więc budowanie żelaznéj kolei z Bamberga przez Würzburg i Aschaffenburg aż do granicy reńskiéj stało się postanowieniem izby.

Austrya.

Wiedeń, d. 27. Lutego. — Były generał Chłopicki mieszkający w Krakowie na wezwanie powstańców, aby objął nad niemi dowództwo, oświadczył im, iż rozpoczęte przedsięwzięcie ich przejmuje go okropnością, że takowe na żaden sposób udać się nie może, a raczéj sprowadzi na kraj klęskę niesłychaną, że sztyletem w ręku spokój sobie zabezpieczy, jeżeliby go gwałtem do współdziałania zmuszono. (?) — Chłopicki opuścił Kraków z wojskiem austryackiem.

Gazeta szląska z d. 7. Marca pisze: Rokoszanom krakowskim, którzy się do naszego kraju schronili, władze oświadczyły, że poddać się muszą temu wyrokowi, jaki 3 mocarstwa opiekuńcze Rossya, Prussy i Austrya na nich wydadzą.

Wiedeń. — Podpułkownik Benedek przesłał władzy wojskowéj nanastępujący raport o wyprawie, którą równie szybko jak szczęśliwie uskutecznił:

Wieliczka d. 27. Lutego o godz. 5. rano. — Wkrótce po mojém wyjściu z Bochnii, otrzymałem wiadomości, które mnie skłoniły do obrania z całym moim oddziałem dalszéj drogi przez Gdów do Wieliczki. Małe hufce lekkiéj jazdy, dowodzące wieśniakami w pomoc mi przybyłemi, ostrzeliwały się już o godz. 8. rano z powstańcami krakowskiemi, którzy na tę stronę Wisły przeszli. Porąbano z nich kilku, ale wieśniacy tylko w kosy, piki lub cepy uzbrojeni, nie mieli odwagi uderzyć na strzelających powstańców, dopóki nie nadeszła piąta kompania Nugenta i piąty rot lekkiéj piechoty. Przybyliśmy około 11téj pod Gdów, gdzie się powstańcy krakowscy usadowili i okazali chęć stoczenia bitwy. Grunt po obu stronach drogi tak był rozmiękły, że tylko z trudnością jazda postępować mogła po szosie, jéj więc tylko użyć mi wypadało. Mając zaś jeszcze dalsze zadanie, to jest Wieliczkę, musiałem i piechoty oszczędzać. Dla tego więc wysłałem tylko rotę piechoty, 8 do 10 koni i na lewe skrzydło wieśniaków dla odcięcia powstańcom odwrotu do Wieliczki, strzelcom zaś kazałem uderzyć na Gdów z przodu. Powstańcy jednakże słaby tylko stawiali opór i już po pierwszych wystrzałach ucieczką się ratowali, pozostający zaś z nich strzelali do nas z okien. — Natychmiast domy, z których strzelano, zdobyte zostały, a znajdujący się w nich powstańcy krakowscy wycięci. W ogóle poległo ich 150, a 50 ujęto, między któremi wielu było rannych. Po téj krótkiéj walce ludziom pozwoliłem wypocząć i posilić się; poczém pomimo deszczu ruszyłem naprzód, ale jednak nie zbyt przyspieszonym krokiem, aby wojska nie zmęczyć, i stanąłem w Wieliczce, którą rokoszanie opuścili, skoro nasza przednia straż ukazała się przed miastem. Z naszéj strony jednemu sztabowemu oficerowipostrzelono konia, z piechoty dwóch ludzi było draśnionych.

W Wieliczce ma się ukrywać jeszcze kilku powstańców krakowskich; i już w godzinę po naszém przybyciu strzelali do nas z okien jednego domu, otoczono go natychmiast i czterech powstańców zostało rozstrzelanych. Dziś zarządzą poszukiwania we wszystkich domach.

Naczelny wódz powstańców krakowskich uszedł z kasą wojenną.

Szwajcarya.

Zürich. — Od czasu jak zakazano miewać prelekcye komuniście Treichlerowi, stara się on tém usilniéj objaśniać lud przez pisma, jak można zostać szczęśliwym. Tak rozdzielał dnia 1. Marca w literackiém muzeum w Zürich swoje polityczne zasady. Główną zasadą jego jest: wszyscy ludzie przeznaczeni są do szczęścia; dla tego wszyscy mają równe prawo do życia szczęśliwego. Państwo powino być tak urządzone, żeby udzielało każdemu dobrego, bytu tak pod względem duchowym jako też obywatelskim. Ponieważ większość ludzi jest nieszczęśliwa, przeto zmiana nastąpić musi. Żąda przeto: 1) prawa głosowania dla biednych i podupadłych we Waadt; 2) prawa petycyi bronienia w obec wielkiéj rady; 3) zniesienia pośrednich wyborów do wielkiéj rady (pośrednich jest 12 a bezpośrednich 192); 4) wyznaczenia pensyi dla ubogich członków wielkiéj rady; 5) Veto; 6) prawa odwołania deputowanych przez reprezentowanych; 7) prawa odpowiedzialności; 8) oświecenia ludu zapomocą wyższych pensyi dla nauczycieli, przez połączenie seminaryi z wyższemi szkołami, przez zmniejszenie liczby rad szkólnych i ich pensyonowania, przez zobowiązanie odwiedzania szkół elementarnych przynajmniéj w czasie lat trzech, przez naukę historyi i konstytucyi od 15. do 20 roku, przez uwolnienie od opłaty szkólnéj uczniów i udzielanie ubioru, książek i żywności ubogim uczniom, przez założenie instytutów, gdzieby mogli ubożsi pobierać nauki aż do swego roku 20.; 9) zniesienia adwokatury, więzień za długi i stemplów; 10) praw opiekuńczych dla robotników, lekarzy fabrycznych i inspektorów fabrycznych; 11) warsztatów socyalnych, gdzieby każdy znalazł narzędzia potrzebne i materyały, kosztem państwa; 12) wybudowania składów, gdzieby każdy mógł wystawić płody swego przemysłu na sprzedaż; 13) kapitałów na wystawienie wspólnych cukierni, rzezalni bydła, fabryk, i zakładów gospodarskich; 14) kantonalnéj czytelni książek; 15) rozkładu na bogatych podatku, aby od dochodu płacono postępowy podatek; 16) zmienienia domów karnych na domy poprawy i zniesienia kary świerci; 17) zmiany związku szwajcarskiego. Treichler nie żąda przytém podziału majątków, lub obalenia państwa, lecz doskonalenia jego na drodze prawnéj, gdyż on liczy się do przyjaciół postępu. Lecz gdyby kanton chwycił się tych projektów, wkrótceby zbankrutował.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Dokończenie przerwanéj korrespondencyj z Madrytu 16. Lutego: — Dziennik konserwatystowskiéj opozycyi el Español, wszczepił powszechne mniemanie, że istnieją tajemne układy o doprowadzenie małżeństwa królowéj z hrabią Trapani, bratem króla neapolitańskiego. Utrzymywano, że prezes rady, bez wiedzy kolegów swoich, wspierał układy na korzyść tego kandydata. Rozgłaszano tak dokładne szczegóły, tak liczne, że koledzy generała Narvaeza uznali nareszcie, iż są oszukani, a nie śmiejąc wywołać w gabinecie objaśnień w tym względzie, zlecili kilku deputowanym a swoim przyjaciołom, aby interpelowali w parlamencie. Deputowani ci, przed rozpoczęciem sporów w kwestyi tak ważnéj, tak delikatnéj, chcieli sobie zapewnić pomoc przyjaciół swoich. Sporządzili w tym celu pewien rodzaj kompromissu, na który uzyskać potrafili około pięćdziesięciu podpisów. W liczbie podpisujących znajdowało się kilku deputowanych piastujących urzędy publiczne, którzy przystąpili tylko pod warunkiem, że ministrowie na to zezwolą. – Twórcy tego ataku extra-parlamentarnego, domagali się zarazem w nadgrodę i w interesie kroku, który uczynić zamierzyli, głosów opozycyi na korzyść środków finansowych, przez pana Mon przedstawionych. Dając siłę p. Mon, mówili, zapewniemy niezawodne zamierzonéj interpelacyi powodzenie.

Generał Narvaez uwiadomiony 24. Stycznia o wszystkiém co się działo, natychmiast zwołał radę, i p. Mon przyjął nie jako kolegę ale jako oskarzonego winowajcę. Mowa jego niesłychanie była gwałtowną. Gdy pan Mon wypierał się wszelkiego udziału w kompromisie podpisanym przez deputowanych większości, generał kazał przywołać świadków uniewinniających. — Posiedzenie było nader burzliwe, a że tym razem wmieszano trzecie osoby, godność gabinetu wielce na tém ucierpiała. Ale to najbardziéj dotknęło powagę gabinetu, z powodu owego sławnego posiedzenia, znanego publiczności pod nazwą sessyi konfrontacyjnéj (de los careos), że nazajutrz w obliczu kongresu, p. Mon poddał się poniżającemu oświadczeniu i przeproszeniu dla uspokojenia nieprzebłaganego generała, albo raczéj według jego przyjaciół chcących nadać temu krokowi barwę poświęcenia się dobru ogólnemu, aby uzyskać od prezesa rady objaśnienie parlamentarne, któreby położyło koniec niepokojowi przez całą tę sprawę obudzonemu. P. Mon drżącym głosem odczytał deklaracyę ułożoną wraz z generałem, w któréj wyparłszy się tworców kompromisu, minister ten zapewniał, że najściślejsza zgoda panuje między wszystkiemi członkami gabinetu. Generał przechodząc wtedy do ważnéj kwestyi, która była przyczyną czy pozorem do projektów interpelayi za które p. Mon wyparł się solidarności, zapewnił wszystkie umysły w przedmiocie małżeństwa królowéj. Ale nic powrócić nie mogło gabinetowi godności utraconéj w sporach wewnętrznych, które spowodowały to uroczyste oświadczenie. Nikt nie wierzył już i wierzyć nie mógł w zgodę ministrów. Rozwiązanie gabinetu wydawało się wszystkim nie uniknione, konieczne, a spotykając się w korytarzach izby, w świecie, w teatrze, w kawiarniach, pytał jeden drugiego, czy jest za czy przeciw generałowi Narvaez, za czy przeciw p. Mon. Ministrowie najpierwsi przekonani byli o potrzebie rozłączenia się; lecz wszyscy pragnęli zatrzymać władzę, wszyscy sądzili się mocnemi przez pomoc kortezów; generał Narvaez gotował następców swoim kolegom i rachował na przyłożenie się pp. Benavides, Sartorius, Maldonado, Orlando i Sabater, a tymczasem koledzy generała Narvaeza usiłowali skłonić szanownego generała Concha do wstąpienia w jego miejsce.

Obie strony wyglądały więc tylko starcia, przy którém rozwiązanieby nastąpić mogło. Generał Narvaez nie długo się z tém ociągał. Nie przestając na ciężkiéj próbie na jaką wystawił ministra finansów, domagał się, jako stanowczego dowodu jego niewinności, bezzwłocznego usunięcia wszystkich deputowanych urzędników, którzy kompromis podpisali. Koledzy generała tak się opierali, że przywrócili w gabinecie dawną niezgodę, ale nie dość na spowodowanie wybuchu. Blisko dwa tygodnie minęło na cierpkich rozprawach w tym przedmiocie, kiedy na posiedzeniu z 8. Lutego, generał Narvaez chcąc co prędzéj dójść do końca, zaprojektował podanie się do dymissyi całego gabinetu. Pan Pidal przyniósł na sessyę różne projekta do praw nadzwyczajnéj wagi: jedno tyczyło się podobno urzędzenia prassy, drugie podawało środki utrzymania porządku w razie zawichrzenia. Zaledwie poczęto rozważać te środki, kiedy prezes rady oświadczył porywczo, że jego zdaniem, gabinet nie posiada już dostatecznéj siły moralnéj do do przedstawienia takich projektów do prawa, i wnosił, aby wszyscy jego koledzy wraz z nim, w interesie tronu, w interesie kraju, złożyli tego dnia jeszcze dymissye swoje w ręce królowéj. Wszyscy ministrowie, polegając na pomocy jaką mieli w Kortezach, energicznie ten wniosek odparli. Wzburzenie, jaki ten opór sprawił w umyśle generała, wszelkie przeszło granice. Po zarzutach politycznych nastąpiły obelgi osobiste. — Vice-admirał Armero, minister marynarki, zabrawszy naówczas głos w imieniu kolegów, wyrzucał generałowi Narvaez, z równie obelżywą gwałtownością, ile znosić musieli przykrości od półtora roku, i zażądał od niego zadość uczynienia wyzywając na śmiertelny pojedynek, na pistolety. Pojedynek ten gen. Narvaez przyjął natychmiast i na tém skończyło się posiedzenie.

REGULAMIN

tyczący się urządzenia składu rzeczy do przyodziewku służących, dla ubogich.

§. 1. Celem nabycia o ile można najtaniéj potrzebnéj dla ubogich odzieży, i aby mieszkańcom Poznania nastręczyć sposobność do skutecznego wspierania rzeczywiście ubogich bez ponoszenia znacznych na to ofiar, urządzone będzie na koszt towarzystwa, bióro, do którego mogą być oddawane jako darowizna dla ubogich w mieście, używane ubiory, jako też stare obuwie i bielizna.

§. 2. Oddawane przedmioty, zapisywać będzie w książkę i składać z nich rachunki, osobno na ten cel ustanowiony urzędnik, a dawcom kwity udzielane zostaną.

§. 3. Wydzielanie ubogim odzieży, następować będzie w skutek wniosków Przewodniczących po okręgach, za assygnacyą piśmienną Dyrekcyi.

§. 4. Przed wydaniem ze składu używanych ubiorów, nastąpi czyszczenie tychże usuwające wszelką zarazę, stare zaś rzeczy z płótna, będą dostatecznie wygotowane i wyprane.

§. 5. Co miesiąc podawanym będzie do wiadomości publicznéj przychód i wydatek przedmiotów do ubioru służących.

§. 6. Sporządzanie i resp. naprawa podarowanych przedmiotów, ma się uskuteczniać przez osoby, którym nastręczając zatrudnienie, tym sposobem zarazem udziela się wsparcie. Dozór nad robotami będzie miał ustanowiony dla składu urzędnik.

§ 7. O ile potrzeba wymagać będzie, każe towarzystwo i nowe ubiory dla ubogich robić, stąd na ten cel będą przyjmowane z wdzięcznością do składu i niewyrobione na ubiory materye, jako to: płótno, sukno itd.

w Poznaniu dnia 7. Marca 1846.

Powyższy regulamin na powtórném wspólném posiedzeniu Dyrekcyi i Rady administracyjnéj towarzystwa ku wspieraniu biednych i ubogich w mieście Poznaniu postanowiony, podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, z nadmienieniem, że aż do dalszego czasu, dla bióra informacyjnego przyjęty urzędnik, pomocnik kancellaryi Schnase, upoważnionym został do przyjmowania podarowanych do składu jeszcze do użycia zdatnych starych ubiorów itd., i udzielania z odebranych, kwitów. Już odtąd oddawane być mogą ubiory w lokalu bióra informacyjnego na Ratuszu codziennie, przed południem w godzinach od 9. do 12., a po południu od 3 do 5.

w Poznaniu dnia 11. Marca 1846.

Dyrekcya towarzystwa ku wspieraniu biednych i ubogich w mieście Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do §§ 4—7. i 15. statutów, zawiadomiamy niniejszém czynnych Członków towarzystwa ku wspieraniu biednych i ubogich w mieście Poznaniu, że w ciągu tego miesiąca za wezwaniem i pod sterem dotychczasowych Przewodniczących po okręgach, wybory ostateczne przełożonych okręgowych i ich zastępców uskutecznione będą. — Upraszamy zatém Szanownych Członków towarzystwa prawo obioru mających, aby się na Zgromadzenia te licznie zabrali; przytém nie możemy nie ponowić naszego przekonania, że tylko czynne współdziałanie pojedyńczych Członków towarzystwa w dążnościach jego, jest i zawsze będzie główną potrzebą do dopięcia celów przez towarzystwo zamierzonych.

w Poznaniu dnia 11. Marca 1846.

Dyrekcya towarzystwa ku wspieraniu biednych i ubogich w mieście Poznaniu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 13. Marca. 1816. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel	2	20	—	2	25	—
Zyta dt.	1	25	—	2	1	3
Jęczmienia dt.	1	14	—	1	16	6
Owsa dt.	1	1	1	1	3	6
Tatarki dt	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	25	—	2	1	3
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	9	10	—	10	—	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—